

Utrzymanie w białości naszych szat

„Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed aniołami jego” - Obj. 3:5.

Chociaż miały miejsce prześladowania osób, o jakich czytamy w Dziejach Apostolskich, pierwotny Kościół jako całość na początku nie był poddany srogim trudnościom. Lecz gdy Prawda zaczęła się rozpowszechniać, znalazła wrogów nie tylko wśród Żydów, lecz również pomiędzy Grekami, ze strony cesarzy, panujących, a także mas ludu, które prześladowały naśladowców Jezusa. Lecz o ile wiemy, tak będzie również w niedalekiej przyszłości. Przez długi czas Prawda była zakryta przed ludźmi o pozornej pobożności, którzy mają przewagę we wpływowych kręgach, lecz bez wątpienia w burzliwych czasach, o których Pismo Św. przepowiada na czas ostateczny obecnego wieku, który się zbliża, ci, którzy będą stać mocno przy Pańskim Słowie, mogą oczekiwać, że będą uczynieni kozłami ofiarnymi pod różnymi pretekstami.

Nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli pewna ilość prześladowań zrodzi się w ciągu kilku lat przeciwko „dzieciom światłości”, którzy będą kroczyć w tej światłości. Umiłowany uczeń Jan w pewnej mierze lub stopniu reprezentował ostatnich żyjących członków „maluczkiego stadka”. Bez wątpienia było to myślenie naszego Pana, gdy stwierdził:

„Jeślibym chciał, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego” – Jan 21:22-23.

Jan nie pozostał, lecz klasa, którą w pewnym znaczeniu reprezentował, pozostała. Jest to klasa, która swymi oczyma wyrozumienia widzi wizje i objawienia, jakie Jan widział w symbolach podczas swego zachwycenia.

Jest wiele powodów do wnioskowania, że podczas gdy różne posłannictwa w drugim i trzecim rozdziale Objawienia dane były dla siedmiu kościołów, jakie zostały wymienione i były do nich stosowane, mogą one mieć właściwie szersze zastosowanie do całego Kościoła Chrystusowego, gdyż liczba siedem reprezentuje kom-

pletność, a porządek ich podania reprezentuje różne epoki w historii Kościoła. W ten sposób kościół w Efezie może reprezentować warunki Kościoła za dni apostołskich, w czasie pisania posłannictwa, podczas gdy zbór laodycejski może reprezentować kościół naszych dni przy końcu Wieku Ewangelii. Inne kościoły mogą odpowiednio reprezentować różne epoki istniejące pomiędzy początkiem a obecnym czasem.

Myśląc inaczej można by przywiązać więcej znaczenia do tych siedmiu stosunkowo małych kościołów w Azji Mniejszej, niż mogłoby się to wydawać stosowne i może zawiera pewną ignorancję innych kościołów, większych i bardziej wpływowych niż te, jak np. kościoły w Jerozolimie, Antiochii, Koryncie, Kolosach, Filipi, Tesalonice itd. Ponadto szczegóły posłannictwa dane tym siedmiu kościołom mają historyczne zastosowanie do doświadczeń Kościoła Boga żywego, do każdego członka i zboru, o których Pan ma staranie. Myśl ta, że liczba siedem oznacza kompletność, jest mocno podkreślona w innych symbolicznych określeniach: w siedmiu złotych świecznikach, w siedmiu gwiazdach itp.

Pierwsze trzy rozdziały Objawienia zawierają szczególne specyfikacje i ogólne napomnienia, nie tylko dla lokalnych zborów tam wymienionych, lecz dla wszystkich „zwycięzców”. One stosują się nie tylko do różnych epok Kościoła jako całości, lecz do różnych klas w każdej epoce historii Kościoła.

WAŻNOŚĆ ZACHOWANIA NASZYCH SZAT NIEPOKALANYMI

Słowa skierowane w tematowym tekście do kościoła w Sardes, czyli do tej epoki całego Kościoła symbolizowanej przez Sardes, są wyjaśnione w kontekście. W tym kościele zaistniał zły stan rzeczy – splugawienie. Dokonane przestępstwo nie było odpokutowane, a przebaczenie nie zostało od Pana uzyskane.

W kontekście znajdujemy, że większość kościoła w Sardes nie starała się utrzymać swych szat bez plam. „Lecz masz niektórych osoby w Sardziech, które nie pokalały szat swoich”. Tymi słowami, jak się wydaje, nasz Pan kładzie nacisk na myśl, że nikt nie osiągnie nagrody „wysokiego powołania”, jeśli nie utrzyma swych szat niepokalanymi od ciała. Argument brzmi, że ktokolwiek zaniedbuje tak czynić, nie znajdzie się w klasie zwycięzców, której będzie dane to wyborne błogosławieństwo. Ten, kto chce być „zwycięzcą”, musi być obleczony w białą szatę. Ktokolwiek nie jest wytrwały w utrzymaniu czystości swej szaty, tego imię zostanie wymazane z ksiąg żywota. W związku z tym przy-



pominają nam się słowa tego samego apostoła Jana, że krew Chrystusa oczyszcza nas nie tylko z grzechów przeszłości, lecz również od wszelkich plam na naszej szacie. Mówi on:

„krew Jezusa Chrystusa ... oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” – 1 Jana 1:7.

Ona oczyszcza nas od wszelkich mimowolnych splugawień i plam na naszych szatach. Ktokolwiek nie stara się być oczyszczonym, nie może stać się „zwycięzcą”. Tylko ci jedynie, którzy dokonują takiego oczyszczania, zostaną uznani za zwycięzców, a ich imiona nie zostaną wymazane z ksiąg żywota.

Co się tyczy dokładnego rozpoznania, czy nasze szaty są czyste, jedynie każdy sam osobiście może zauważyć, do jakiego stopnia czuwa nad swym postępowaniem, utrzymując kontakt z Panem i codziennie bada życiowe sprawy, wydarzenia dnia i prosi o przebaczenie braków i przestępstw. Inni mogą jedynie przypuszczać, lecz nie wiedzą. Wszyscy posiadamy dość rozsądku, by wiedzieć, jakie rzeczy są właściwe, a jakie złe. Jeśli zła rzecz wydaje się nam nie bardzo złą, może to oznaczać, że wzrastamy w niedbałości pod względem naszej szaty. Wynikiem tego będzie mniejsze zainteresowanie Prawdą, mniejsze staranie o utrzymywanie naszych szat w czystości, mniejsze zainteresowanie zebraniem modlitw itd. Pomiedzy takimi a Panem będzie gromadzić się chmura i z pewnością nastąpi u nich stan duchowego wychudzenia.

Wierni „zwycięzcy” czuwają i utrzymują w czystości swe szaty. „Oni nie pokalali swych szat”, oni utrzymują je „niepokalanymi od świata”. Oni nie pozwalają, aby dobrowolny grzech ich splugawił i oddalił od Pana, lecz szybko uciekają się do kosztownej krwi i osiagają usunięcie wszelkiej plamy. Oni tak serdecznie przeciwstawiają się grzechowi i są tak pilnymi w utrzymywaniu swych szat niesplamionymi, że przeciwnik nie może im szkodzić i nie ma nad nimi żadnej mocy – „on złośnik ich się nie dotyka”. Wszystko to objawia pełne poddanie ich woli pod wolę Chrystusa. Oni są „umarli wraz z nim” i dlatego nie mogą dobrowolnie praktykować grzechu.

JEDYNIENIE KOSZTOWNA KREW MOŻE OCZYŚCIĆ

Widocznie większość ludzi w Sardes należała do klasy wielkiej kompanii i potrzebowała napomnienia, aby „byli gorliwymi i pokutowali”, gdyż nie znajdowali się w stanie, aby mogli otrzymać osiągalne dla nich największe błogosławieństwa. Zasada ta jest stosowana nie tylko do kościoła w Sardes, lecz do całego Kościoła w ogólności. Rzeczy, jakie powinny być przezwyciężone, to trudności „wąskiej drogi”. Trudności te

czynią drogę wąską – wszystkie przeciwności naszego ciała wobec rzeczy Bożych, opozycje świata, są sidłami, jakie przeciwnik umieszcza na naszej drodze. Miłość samego siebie, popularność światowego powodzenia, jak też sympatia dla ludzkich wierzeń i teorii, muszą być przezwyciężone.

Jak łaskawa jest opatrność naszego Boga w tej prezentacji nas w białej szacie, która przykrywa splugawienia przeszłości, za które wyrażamy skruchę, jak również obecne niedoskonałości nierozumne i mimowolne! Dzięki tym zarządzeniom jest rzeczą możliwą dla Pańskiego ludu postępować tak ostrożnie, przezornie (zwracając uwagę na każdy nasz krok), jak również utrzymać swe szaty niepokalanymi od świata. Lecz niestety, jak mało – jeśli w ogóle – jest takich, którzy zawsze żyli w całym swym chrześcijańskim życiu stosownie do tej wysokiej normy, która jedynie zapewnia utrzymanie ich szat w białości i czystości.

Widząc, że wszelkie odchylenia od absolutnej czystości serca stanowią plamę, skazę na szacie, winniśmy śledzić z wielkim fraszunkiem, czy istnieje możliwość, aby zauważone zmyzy i plamy usunąć i znów uzyskać białosc mojej szaty? Dzięki Bogu, tak; istnieje sposób, przez który plamy i zmarszczki mogą być usunięte z naszych szat i znów przywrócenie ich białosci jak na początku. Środkiem usuwającym plamy jest kosztowna krew. Apostoł mówi:

„Jeślibyśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości”.

ROZSĄDZAJMY SAMYCH SIEBIE

Podczas gdy nasze wysiłki nie mogą usunąć poszczególnych plam, które może jedynie usunąć „kosztowna krew”, jednak dobrze jest dla nas, gdy uświadomimy sobie przebaczenie naszego Pana i oczyszczenie naszej szaty. Winniśmy szybko ćwiczyć samych siebie w pokucie, gdyż inaczej możemy oczekiwać, że choć Pan oczyszcza nasze szaty w odpowiedzi na nasze gorące modlitwy, jednakże zastosuje wobec nas pewne chłosty dla naszej korekty w sprawiedliwości i dla wzmocnienia naszego charakteru, stosownie do stopnia naszej słabości. Apostoł poucza nas o tym gdy mówi:

„Gdybyśmy się sami rozsądzili (korygowali, ćwiczyli), nie bylibyśmy sądzeni (korygowani, chłostani od Pana), lecz gdy jesteśmy sądzeni, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy ze światem nie byli potępieni” – 1 Kor. 11:31-32.

Boska łaska nie może dopuścić do niebiańskiej doskona-



łości tych, którzy nie utrzymują szat w niesplamionej sprawiedliwości, dlatego mamy pokazane, że ci, którzy nie są troskliwi o swe szaty, aby utrzymać je w białości, muszą przechodzić przez surowe doświadczenia, zanim w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa mogą stać się uczestnikami niebiańskich przywilejów. Te srogie doświadczenia są pokazane w symbolu omywania ich szat podczas wielkiego ucisku. Lecz jest tu pokazane, że nie pokuta, nie cierpienia mogą oczyścić szaty, jak to szczególnie podkreślone jest, że skuteczność oczyszczenia zawarta jest we „*krwi Barankowej*”. Wielu będzie w taki sposób oczyszczonych, wybielonych, a ich szaty obecnie splamione przez kontakt ze światem, zostaną oczyszczane od wszelkiej zawinionej plamy. Gdy uświadomią sobie szaleństwo swego postępowania, ze skrucą zwrócić się do Pana o pomoc.

Radujmy się, że tacy ostatecznie będą wielbić Pana i będą radzi z Jego cudownej łaski. Lecz dostrzegamy, że

nawet po omyciu swych szat do białości we krwi Barankowej podczas wielkiego ucisku nie będą oni nosić koron, lecz stawszy się ostatecznie zwycięzcami, będą im użyczone „*palmy*” jako oznaki ich zwycięstwa przez Chrystusa i choć nigdy nie staną się kościołem, którego Chrystus jest Głową, jest nam powiedziane, że będą oni sługami w kościele i chociaż nigdy nie będą oni siedzieć na stolicy, otrzymają wysoki przywilej służenia „*przed stolicą*”. Wielkie i wspaniałe przywileje staną się ich udziałem, lecz utracą wielką „*nagrodę*”, sprzedawszy ją za miskę soczewicy obecnych pozornych korzyści, które sprawiają niezadowolenie i przynoszą gorzkie owoce. Jakie jeszcze mocniejsze możemy znaleźć napomnienie do pobożności, do całkowitego ofiarowania się ku czynieniu Pańskiej woli!

Watch Tower
R-4870- (1911 r.)
„Straż”